

dr Anna N. Kmieć
Filia nr 11 WBP-KK

#PoczytajMy 1

Katarzyna Nosowska, *A ja żem jej powiedziała...*, Wielka Litera, 2018.

A ja żem jej powiedziała...

...czyli Katarzyna Nosowska w literackiej odsłonie. Wokalistka zespołu *Hey*, kompozytorka i autorka tekstów piosenek zaprasza nas po raz kolejny w niezwykłą, choć tym razem nie muzyczną podróż.

A ja żem jej powiedziała... to zbiór felietonów. Nosowska pisze w nich o relacjach z przyjaciółmi, synem, partnerem, rodzicami, Bogiem. O miłości, nienawiści, pracy, sławie, seksie, religii. O świecie. O sobie. I uchylając drzwi do własnego życia, opowiada o sprawach absolutnie przyziemnych. Takich, które dotyczą każdego z nas, ale do których często wstydzimy się przyznać przed innymi, a nawet przed samym sobą.

Autorka bacznie obserwuje świat. Zaprasza nas do swojego, opisując rzeczywistość oczami dziecka, dziewczynki, wreszcie kobiety, matki, partnerki. Teksty pulsują emocjami i uczuciami, bije od nich strach, lęk, radość, euforia, wstyd, fascynacja, zdziwienie, zachwyt. Przemawia przez nie człowiek pełen pytań i wątpliwości, ale także człowiek obdarzony darem mistrzowskiej wręcz refleksji.

Nosowska tłumaczy nam codzienność. Czasami jest brutalnie i boleśnie, gdy na kartkach książki obnaża własne błędy, słabości, rozczarowania. Często jest też śmiesznie i komicznie, kiedy przeprowadza nas przez sytuacje, które wywołały u niej pozytywne emocje. Jednocześnie opisuje też takie, które aż proszą się o komentarz: „...też tak miałam!”. Niektóre mogą sprawić, że przestaniemy się czuć osamotnieni w przemyśleniach o swoich trudnych doświadczeniach. Zdarzą się również takie, które zawstydzą, wywołają oburzenie. Z nimi też warto, a nawet należy się zmierzyć.

Ale przede wszystkim mnóstwo jest tu nadziei. Felietony są jak bezpieczne przystanie w których czytelnik może się skryć. Jak porty, w których zatrzyma się tylko na chwilę, lub wiedziony potrzebą autorefleksji, pozostanie na dłużej.

Autorka rozlicza się z życiem, rozprawia się z rzeczywistością za pomocą prostego narzędzia, jakim jest obserwacja i odwaga do zapisywania nawet najbardziej oczywistych wniosków. Dzięki temu podrzuca czytelnikowi proste rozwiązanie: pomysł na to, aby także

rozliczył się ze swoim życiem. Inspiruje, aby zrobić bilans zysków i strat, bo na to nigdy nie jest za późno. I aby dojrzał, chociażby do tego, by móc sobie pozwolić na... niedojrzałość.

Niewątpliwym walorem książki jest jej doskonała oprawa graficzna. Ilustracje autorstwa Andrzeja Wąsika i Danuty Szenfeld pełne są pobudzających wyobrażeń metafor. Oddzielają kolejne felietony, stanowiąc zarazem graficzne zapisy emocji, o których czytamy. Są jednocześnie jak przystanki, na których możemy się zatrzymać, odpocząć przed wyruszeniem w dalszą trasę, pomyśleć. Zostać na dłużej i pokusić się o własną interpretację przeczytanej przed chwilą treści lub biec dalej w poszukiwaniu kolejnych doznań.

Teksty nie mają wydźwięku „poradnikowego”. Nie podsuwają gotowych rozwiązań, nie nakazują, nie pouczają. Za to pulsują zrozumieniem, otwartością, życiową mądrością i pokorą Autorki wobec otaczającego ją świata. *A ja żem jej...* to książka o dojrzewaniu emocjonalnym, wewnętrznej sile i codziennych szansach, które stoją przed każdym z nas.

Autorka o książce: <https://www.youtube.com/watch?v=KFjyqu6jG5A>

Zob. także: Katarzyna Nosowska, *Powrót z Bambuko*, Wielka Litera, 2020.

